

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ

ROK I, Nr 62

WTOREK
14 września 1948 roku

Wsch. sł. 6.09, zach. 18.54

Queuille utworzył 12 rząd powojennej Francji

przy pomocy gaullistów

Prasa francuska nie wróży długiego życia *nowemu gabinetowi*

Premier Queuille utworzył rząd w następującym składzie:
premier i minister finansów — Queuille (radykał),
wicepremier i minister sprawiedliwości — Marie (radykał),
minister spraw zagranicznych — Schuman (MRP).
minister spraw wewnętrznych — Moch (socjalista),
minister obrony — Ramadier (socjalista),
minister kolonii — Coste Floret (MRP),
minister rolnictwa — Pflin (MRP), minister transportu — Pineau (socjalista),
minister pracy — Daniel Mayer (socjalista),
minister floty handlowej — Colon (MRP),
minister zdrowia — Schneiter (MRP),
minister oświaty — Delbos (radykał),
minister przemysłu i handlu — Bacoste (socjalista),
minister b. kombatantów — Betolaud (PRL — skrajna prawica),
minister odbudowy — Petit (Demokratyczno - Socjalistyczna Unia Oporu).

Queuille utworzył 3 sekretariaty stanu podległe bezpośrednio jego kontroli, a to: finansów — Petsche (niezależny republikanin), budżetu — Poher (MRP), i spraw gospodarczych — Pinay (niezależny).

Ogółem w skład nowego rządu wchodzi: 8 ludowych republikanów, 8 socjalistów, 7 radykałów, 2 z Demokratyczno - Socjalistycznej Unii Oporu (UDSR), 1 przedstawiciel skrajnie prawicowej republikańskiej partii wolności (PRL) i 3 niezależnych. Powyższy rozdział stanowisk obejmuje zarówno teki ministrów, jak i sekretarzy stanu.

Nowy rząd Queuille jest dwunastym z kolei od chwili wyzwolenia Francji, a czwartym na przestrzeni ubiegłych 7 tygodni.

Rząd Queuilla oraz jego program polityczno - gospodarczy spotkał się z krytyczną oceną większości dzienników francuskich.

„Humanite" pisze na ten temat m. in.: „Ponieważ miliarderzy amerykańscy nie chcą komunistów, trzeba było szukać porozumienia z gaullistami. Queuille uprzedził nas, że będzie uprawiać taką samą politykę, jak jego poprzednicy. Co więcej: Queuille zamierza rozszerzyć politykę upadku i zależności narodowej. W ten sposób przedłuży się okres braku stabilizacji, a powodem tego jest wyeliminowanie przedstawicieli 6 milionów wyborców francuskich. Ale wkrótce wybije godzina znalezienia rozwiązania problemu w duchu prawdziwie francuskim. **Nikt nie potrafi powstrzymać ludu francuskiego przed zwycięskim zakończeniem walki".**

Dzienniki prawicowe, wskazując na trudności, stojące przed nowym rządem, widzą możliwość ich rozwiązania jedynie przez rozpisanie nowych wyborów.

„Ce Matin — Le Pays" pisze: „Prowizoryczna większość zacznie zaraz maleć, jak tylko rząd zabierze się do rozwiązania zagadnień gospodarczych, finansowych i społecznych". „Le Monde" zaznacza, że nadal pozostaje otwarty konflikt pomiędzy różnymi kierunkami rozwiązania obecnego kryzysu francuskiego.

MASOWE STRAJKI I DEMONSTRACJE WE FRANCJI

W całej Francji trwają masowe strajki, demonstracje i zebrania robotników, którzy domagają się utworzenia rządu jedności demokratycznej oraz uwzględnienia postulatów świata pracy. W strajkach biorą udział w różnych punktach Francji kolejarze, hutnicy, włókiennicy, górnicy i inni. W Tuluzie przerwali pracę niemal wszyscy robotnicy, zaś w zagłębiu górniczym Sambre zastrajkowało 40 tysięcy robotników. W wielu wypadkach policja rozbijała w sposób brutalny zebrania robotnicze przeprowadzając aresztowania.

Przeciw próbom odrodzenia

hitleryzmu w Niemczech

Potężna manifestacja ofiar faszyzmu w Berlinie

Na tradycyjnym miejscu masowych manifestacji robotniczych w berlińskim „Lustgarten" odbyła się w niedzielę manifestacja niemieckiego związku b. więźniów politycznych dla uczczenia pamięci ofiar hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych, która zgromadziła ponad 300 tys. uczestników. Nad centralną trybuną powiewały sztandary kilkunastu narodów europejskich, a wśród nich również i Polski, których delegaci przybyli na Kongres b. ofiar faszyzmu.

Na placu zgromadziły się nieprzeliczone tłumy, przybyłe ze sztandarami i transparentami ze wszystkich dzielnic miasta. Ze wschodniego Berlina przeciągały w ciągu 3 godzin nie kończące się kolumny, posuwające się w kierunku Bramy Brandenburskiej, a wśród nich delegacje kół związku b. więźniów politycznych z całych Niemiec, związków zawodowych, szkół i załóg fabrycznych. Niesiono liczne sztandary i transparenty, na których widniały napisy w rodzaju: **„Pamiętajcie, że w Oświęcimiu zginęło 4 miliony ludzi, a w Treblince — 2 miliony", „Precz z faszyzmem! Niech żyje pokój!"**

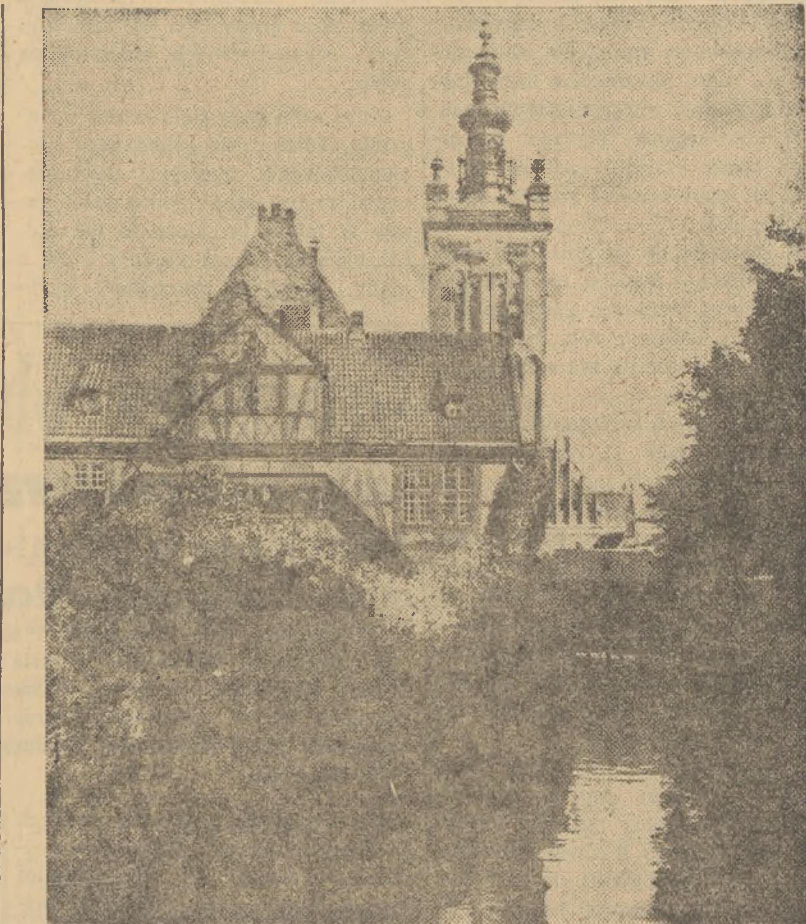
Przed oficjalnym otwarciem manifestacji na trybunę weszły delegacje zagraniczne ze sztandarami organizacji b. więźniów politycznych. Pierwsza wkroczyła delegacja radziecka, a za nią — polska z posłem Motyką na czele.

Otwarcia manifestacji dokonał generalny sekretarz berlińskiego oddziału związku b. więźniów politycznych — Galiński, który w przemówieniu swym oświadczył [...]: „W Niemczech nie wytępiono jeszcze resztek faszyzmu. Naród niemiecki wziął na siebie ogromną winę i my, niemieccy antyfaszyści, **uznajemy w pełni odpowiedzialność narodu niemieckiego za to. Dlatego też z tą samą siłą, co niegdyś ślubujemy dalej walczyć o pokój".**

Z kolei przemawiał przewodniczący FIAPP — Maurice Lampe, który powiedział, że demokraci narażeni są znowu na prześladowania, podczas gdy niemieckie koncerny i monopole działają zupełnie bezkarnie. Mówiąc o stosunku FIAPP do niemieckiego związku b. więźniów politycznych, Lampe oświadczył: „Musicie kontynuować walkę o przeprowadzenie denazyfikacji w całych Niemczech. Dla FIAPP nie istnieją Niemcy Wschodnie lub Zachodnie, a tylko jedne Niemcy demokratyczne".

W imieniu delegacji radzieckiej wystąpił gen. Gordiejew. Potępił on w ostrych słowach imperialistów amerykańskich, którzy weszli na drogę walki z postępem i demokracją, podobnie jak to uczynił hitleryzm. W ten sposób walka o demokrację nie jest jeszcze zakończona i w walce tej cementuje się siły całego obozu demokratycznego.

W imieniu niemieckiego związku b. więźniów politycznych Ottomar Geschke napiętnował ostatnie rozruchy w Berlinie, widząc w nich próby odrodzenia faszyzmu w Niemczech. „Kto zdziera czerwony sztandar symbol wolności ruchu robotniczego — oświadczył on — ten sam staje po stronie brunatnego faszyzmu i przemocy. Z tymi siłami będziemy walczyć do upadłego, aż do zwycięstwa i zapewnienia pokoju".



Gdańsk przed wojną — Katedra

Konferencja przedstawicieli

mocarstw zachodnich

na temat rokowań berlińskich

W niedzielę odbyła się konferencja członków tzw. „stałego komitetu berlińskiego" mocarstw zachodnich z udziałem ambasadorów Douglasa (USA) i Massigli (Francja) oraz doradcy Foreign-Office — Stranga.

W sobotę przeprowadzono w Waszyngtonie rozmowę na temat rokowań berlińskich pomiędzy min. Marshallem i ambasadorem Wielkiej Brytanii — Franksem.

Jak przewiduje agencja Reutera, w wyniku tych rozmów zostaną przesłane do Moskwy przedstawicielom Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych nowe instrukcje.

Echa Kongresu Wrocławskiego

Wielkie zgromadzenie w Bukareszcie

Staraniem rumuńskiego ministerstwa kultury, odbyło się w Bukareszcie wielkie zebranie intelektualistów, na którym delegaci rumuńscy na Kongresie wrocławskim omówili wyniki obrad, dzieląc się również swoimi wrażeniami z pobytu w Polsce.

Na zebraniu tym, które zgromadziło kilka tysięcy osób, obecni byli również członkowie prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, przedstawiciele rządu z premierem Groza na czele, reprezentanci wojska, organizacji społecznych, partii politycznych, prasy, a w pierwszym rzędzie rumuńskiego świata naukowego i artystycznego.

Przewodniczący delegacji Hiszpanii Republikańskiej na wrocławskim Kongresie intelektualistów dr Giral zwołał po powrocie do stolicy Francji konferencję prasową, na której podkreślił przychylne stanowisko uczestników Kongresu do sprawy Hiszpanii republikańskiej.

Następnie dr Giral razem z pozostałymi delegatami hiszpańskimi którzy byli obecni na Kongresie wziął udział w informacyjnej konferencji publicznej.

Liga Arabska

tworzy »Armię Wyzwolenia« w Palestynie

Agencja Reutera podaje oświadczenie generalnego sekretarza Ligi Arabskiej — Azzam Paszy, złożone w Aleksandrii na temat utworzenia przez Ligę własnej „Armii Wyzwolenia" w Palestynie. „Armia ta składa się [...] z Arabów, jak i awanturniczych elemntów europejskich. Azzam Pasza zapowiedział, że wojska [...] Arabskiej będą stanowiły trzon armii w Palestynie „po zwycięstwie nad Żydami".

Azzam Pasza oświadczył również że Liga Arabska nie jest powołana do sprawowania politycznych rządów w Palestynie, a jedynie stanowi „ciało doradcze" w obraniu przez Arabów palestyńskich swoich władz. Potwierdzeniem pogłosek o tarciach w łonie Ligi Arabskiej były słowa Azzam Paszy, że najważniejszym obecnie zadaniem jest doprowadzenie do jedności i porozumienia wśród krajów arabskich.

* * *

W nocy z soboty na niedzielę Arabowie ostrzeliwali gwałtownie szereg punktów w Jerozolimie, m. in. w pobliżu konsulatu brytyjskiego i w rejonie neutralnej strefy Czerwonego Krzyża.

Konferencja

w sprawie b. koloni włoskich

W poniedziałek rozpoczyna się w Paryżu konferencja w sprawie b. kolonii włoskich. W konferencji weźmą udział z ramienia ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw: wiceminister Wyszyński, minister Schuman, brytyjski sekretarz stanu — McNeil i ambasador USA w Londynie - Douglas.

Międzynarodowe Targi Praskie

W niedzielę 12 bm zostały otwarte w Pradze Czeskiej jesienne Międzynarodowe Targi Praskie. Są to z kolei piąte po wojnie, a 48 w ogóle Targi w Pradze.

Międzynarodowe Targi Praskie należą do najbardziej popularnych w Czechosłowacji imprez o charakterze gospodarczym. Zdobyły one sobie również już oddawna uznanie w całej Europie.

Sfery gospodarcze Czechosłowacji podkreślają stały wzrost zainteresowania Targami Praskimi zagranicy, czego dowodem jest ciągłe zwiększanie się ilości wystawców zagranicznych i rozwój obrotów handlowych.

W tegorocznych Targach jesiennych bierze udział 37 państw. Z 60 krajów zapowiedziane zostały liczne wycieczki.

W stosunku do lat ubiegłych tegoroczne Targi wykazują również znaczny rozrost terenowy. Posiadają bowiem trzy tysiące stoisk, czyli o tysiąc dwieście więcej, niż zeszłoroczne Targi Jesienne.

Zwiększyła się zarówno ilość stoisk krajowych, jak i zagranicznych. Wśród wystawców zagranicznych po raz drugi na Targach Praskich prezentuje swoje wyroby przemysłowe Polska. Po raz pierwszy wystąpił nasz kraj na Targach Praskich na wiosnę b. r. Nasz dział maszynowy wzbudza powszechne zainteresowanie i uznanie u specjalistów dla polskiej produkcji i pracy polskich inżynierów i robotników.

Zwiedzający Targi będą mieli przede wszystkim bardzo wszechstronny i dokładny przegląd dorobku gospodarczego ludowej Czechosłowacji. Targi odbywają się w dniach od 12 do 19 września. Na dzień 30 września br. przypada zakończenie okresu planu dwuletniego. Z dniem 1 października Czechosłowacja rozpoczyna realizację nowego planu — pierwszej pięciolatki.

Targi jesienne przypadły na koniec dwulatki. Mają więc szczególne znaczenie. Będą obrazem wyników dwuletniej pracy robotników i chłopów Czechosłowacji, zmierzającej do gospodarczego odrodzenia w ramach gospodarki planowej. Plan ten lud czechosłowacki realizuje własnymi siłami przy współpracy innych krajów demokratycznych na czele ze Związkiem Radzieckim, dzięki pomocy którego Czechosłowacja w roku ubiegłym szczęśliwie przebrnęła przez okres szczególnie wielkich trudności, spowodowanych katastrofalną suszą.

Targi odbywają się również po okresie dodatkowego pełniejszego znacjonalizowania przemysłu czechosłowackiego na skutek zmian jakie zaszły w lutym br. kiedy to lud czechosłowacki usunął reakcjonistów z rządu. Targi są przeglądem wyrobów przemysłu znacjonalizowanego i już na podstawie pierwszych obserwacji śmiało można utrzymywać, że są znakomitym dowodem wyższości gospodarki planowej nad kapitalistyczną.

48 Międzynarodowe Targi Praskie stanowią również dowód pełnej stabilizacji czechosłowackiego życia gospodarczego na mocnych fundamentach gospodarki planowej. Stanowią ponadto ponowne potwierdzenie pierwszorzędnej jakości, precyzyjnego wykonania i doskonałości technicznej czechosłowackiej produkcji przemysłowej i rzemieślniczej.

Polak, odwiedzający Targi opuszcza ich teren z radosnym przeświadczeniem, że nasz czechosłowacki sprzymierzeniec kroczy już pewnie drogą prowadzącą do dobrobytu mas ludowych i do socjalizmu. K. M.

Pierwszeństwo Niemiec w planie Marshalla

Cripps godzi się na żądania USA

Dyplomatyczny korespondent tygodnika „The People" donosi, że brytyjski minister skarbu Cripps zgodził się na żądanie Stanów Zjednoczonych, ażeby Zachodnie Niemcy otrzymały pierwszeństwo w odbudowie przemysłowej w ramach niedawnej wizyty w Londynie „wędrującego ambasadora" planu Marshalla, Harrimana.

Cripps musiał ustąpić pod naciskiem Amerykanów, dowodzących że w obecnej sytuacji Francja nie jest w stanie sprostać zadaniom, spadającym na nią jako jednego z najpoważniejszych partnerów marshallowskich na polu przemysłowym, wobec czego cała uwaga obecnie musi być skierowana na Bizonię.

W Londynie oczekuje się przybycia w najbliższym czasie grupy amerykańskich ekspertów przemysłowych, którzy mają pełnić funkcję doradców Wielkiej Brytanii w jej kampanii zwiększenia produkcji. Z 12 brytyjskich członków tego mieszanego komitetu, 6 rekrutuje się z federacji przemysłowców brytyjskich, zaś 6 wyznaczy Kongres Związków Zawodowych.

Święto radzieckich wojsk pancernych

W całym Związku Radzieckim obchodzono w niedzielę doroczny Dzień Czołgistów. Minister sił Zbrojnych ZSRR — marszałek Bułganin wydał z tej okazji rozkaz dzienny, w którym stwierdził, że na ród radziecki czci w tym dniu nie spożyte zasługi czołgistów i budowniczych broni pancernych w dziele zwiększenia siły bojowej Związku Radzieckiego.

Prasa radziecka, omawiając niedzielne święto, podkreśla ogromne znaczenie wojsk pancernych w zwycięskich działaniach armii radzieckiej podczas ostatniej wojny, zwłaszcza w bitwach pod Stalingradem i Kurskiem, podczas walk o wyzwolenie Kijowa, Mińska, Warszawy, Berlina, Belgradu i Pragi.

250 tys. czołgistów radzieckich otrzymało za te operacje radzieckie ordery wojskowe, zaś przeszło 1100 — tytuł bohatera Związku Radzieckiego. Najwyższymi orderami radzieckimi odznaczono także 9 tys. konstrutorów czołgów.

Uroczysty obchód czwartej rocznicy wyzwolenia Pragi—

Manifestacja przyjaźni i braterstwa dla Związku Radzieckiego

W niedzielę, dnia 12 września 1948 r., ludność prawobrzeżnej Warszawy uroczyście obchodziła czwartą rocznicę wyzwolenia Pragi przez Armię Radziecką i I Armię Wojska Polskiego. Obchód rocznicy przekształcił się w manifestację uczuć wdzięczności i braterstwa dla bohaterskiej Armii Radzieckiej i walczącego u jej boku Odrodzonego Wojska Polskiego.

We wczesnych godzinach rannych z Rembertowa i Miedzeszyna — punktów natarcia I Warszawskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki na pozycje niemieckie na Pradze — wyruszyły do stolicy liczne sztafety młodzieżowe ze sztandarami i wieńcami, które spotkały się na Gocławku i utworzyły pochód łącznie z witającymi je delegacjami praskich partii politycznych.

Przy ul. Wiatracznej do pochodu dołączyła się młodzież prawobrzeżnej Warszawy.

O godz. 12 na Rondzie Waszyngtona, wokół pomnika poległych w walkach o wyzwolenie Warszawy żołnierzy radzieckich, zgromadziły się ze sztandarami i wieńcami delegacje organizacji politycznych, społecznych, zawodowych i młodzieżowych z delegacją Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację na czele.

Na wprost pomnika uszeregowała się kompania honorowa I Warszawskiej Dywizji Piechoty.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz administracyjnych i rządowych prawobrzeżnej Warszawy i woj. warszawskiego. **Armię Radziecką reprezentował ppłk. Dymitrenko.**

Po zagajeniu uroczystości przez prezesa Komitetu Organizacyjnego obchodu i przewodniczącego Okręgu Stołecznego T. C. Z. — mgr Świetlika, zgromadzone organizacje i tłumy ludności uczciły pamięć poległych w walkach o wyzwolene Warszawy żołnierzy polskich i radzieckich. Pochyliły się wokół pomnika niezliczone sztandary, zaś zgromadzona ludność w ciszy i skupieniu oddała pośmiertny hołd poległym bohaterom.

Następnie zabrał głos wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Burchacki, który uwydatnił historyczne zasługi obozu demokratycznego w Polsce.

Przedstawiciel I Warszawskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościusz ki kpt. Raube, podkreślając bohaterstwa i ofiarną wolę walki żołnierzy I Armii Wojska Polskiego o wolność narodu — wzniósł podchwycony przez zgromadzone tłumy, okrzyk na cześć największych zwierzchników Wojska Polskiego — Prezydenta R.P. Bieruta i Marszałka Żymierskiego oraz na cześć zahartowanego w ogniu zwycięskich walk polsko - radzieckiego braterstwa broni.

W imieniu Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przemawiał ob. Dymiński, a w imieniu społeczeństwa Pragi, przewodniczący Dzielnicowej Rady Narodowej Praga — Północ — ob. Gawęda.

W imieniu kobiet Warszawy hołd poległym bohaterom złożyła przedstawicielka Ligi Kobiet, po czym junak „Służby Polsce" — Buczkiewicz w imieniu młodzieży polskiej złożył **ślubowanie, iż młodzież polska zawsze będzie stać nieugięcie na straży pokoju i demokracji ludowej.**

Na wniosek Komitetu Organizacyjnego Obchodu zgromadzeni postanowili wysłać depesze z wyrazami wdzięczności za oswobodzenie Pragi do Generalissimusa Stalina, Marszałka Żymierskiego i Marszałka Rokossowskiego.

Po odegraniu hymnów narodowych polskiego i radzieckiego nastąpił uroczysty moment składania wieńców u stóp pomnika. Pierwsze wieńce złożyły delegacje Stołecznej Rady Narodowej, Wojewódzkiej Rady Narodowej i Związku Uczestników Walki Zbrojnej.

W toku dalszych uroczystości zebrane delegacje złożyły wieńce na płycie grobowca poległych żołnierzy z 10 Pułku Piechoty, walczących o wyzwolenie Warszawy, przy moście Poniatowskiego oraz u stóp pomnika Polsko - Radzieckiego Braterstwa Broni, przy zbiegu ulic Zygmuntowskiej i Targowej.

* * *

W związku z czwartą rocznicą Wyzwolenia Pragi przez Wojska Polski Ludowej oraz bratnią Armię Radziecką, Komitet Obchodu wysłał następujące depesze:

Do Generalissimusa Józefa Stalina.

„W czwartą rocznicę Wyzwolenia Pragi przez Bohaterską Armię Radziecką, Komitet Obchodu w imieniu całego społeczeństwa stolicy Polski — Warszawy składa wyrazy głębokiej wdzięczności za wyzwolenie naszego miasta z jarzma faszyzmu hitlerowskiego.

Komitet"

**

Do Marszałka Polski Michała Roli - Żymierskiego.

„W czwartą rocznicę Wyzwolenia Pragi. Komitet Obchodu przesyła w imieniu całego społeczeństwa praskiego i Stolicy wyrazy wdzięczności i hołdu dla Odrodzonego Wojska Polskiego.

Komitet".

**

Do Marszałka Rokossowskiego.

„W czwartą rocznicę Wyzwolenia Pragi przez bohaterską Armię Radziecką, która pozostawała pod dowództwem Pana Marszałka, Komitet Obchodu w imieniu społeczeństwa Pragi przesyła dla Pana Marszałka osobiście oraz i wojsk biorących udział w wyzwoleniu naszej Stolicy — wyrazy podziękowania.

Komitet"

Powstał rząd ludowy Korei

Zgromadzenie Ludowe prosi o wycofanie wojsk okupacyjnych

Zgromadzenie Ludowe Korei jednogłośnie zatwierdziło skład rządu koreańskiego i wybrało Najwyższy Sąd ludowo - demokratycznej republiki koreańskiej w 15-osobowym składzie oraz Komitet Ustawodawczy.

Zgromadzenie przyjęło jednomyślnie program rządowy, ogłoszony przez premiera Kin Ir Sen. Polecono Komitetowi Ustawodawczemu opracować projekt konstytucji republiki koreańskiej.

Na mocy jednomyślnej decyzji **Zgromadzenia postanowiono zwrócić się do rządów Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego z prośbą o równoczesne wycofanie wojsk okupacyjnych z Korei.** Powzięto decyzję, upoważniającą rząd do wysłania delegatów Korei na Generalne Zgromadzenie ONZ w razie rozpatrywania tam sprawy Korei.

Kongres SPD

W niedzielę rozpoczął się w Duesseldorfie doroczny kongres niemieckiej partii socjal-demokratycznej. W kongresie nie bierze udziału na skutek choroby przewodniczący partii — Schumacher.

W pierwszym dniu kongresu wygłosił przemówienie wiceprzewodniczący brytyjskiej Labour Partii — Wartson, który oświadczył, że labourzyści angielscy popierają niemieckich socjal-demokratów w ich polityce.

Uroczystości w Ciechanowie ku czci M. Nowotki

Dnia 12 września br. w cukrowni „Ciechanów", gdzie w latach 1907 — 1912 pracował i działał Marceli Nowotko odbyły się uroczystości uczczenia jego pamięci, zorganizowane z inicjatywy Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Cukrowniczego. W uroczystościach tych udział wzięło ponad 7 tys. osób.

W czasie uroczystości przemianowano cukrownię „Ciechanów" na cukrownię im. Marcelego Nowotki, odsłonięto tablicę pamiątkową i udekorowano odznaczeniami państwowymi żyjących jeszcze współtowarzyszy pracy i walki Marcelego Nowotki.

50 tys. słuchaczy na wiecu Wallace'a

Na ostatnie przemówienie publiczne Wallace'a w Nowym Jorku wygłoszone w piątek, przybyło ponad 50 tys. słuchaczy. Na wiecu tym Wallace złożył sprawozdanie ze swej podróży po stanach południowych USA. Pisząc o tej potężnej manifestacji amerykańskiej partii postępowej, „New York Post" stwierdza lakonicznie, że „Nowy Jork nie widział jeszcze tak spontanicznego i tłumnego napływu ludności na wiec polityczny".

Zmarł gubernator Pakistanu

Agencja Reutera donosi z Karachi, że opublikowano tam oficjalny komunikat o śmierci generalnego gubernatora Pakistanu i jednego z przywódców Ligi Muzułmańskiej — Ali Jinnah. Śmierć Jinnah nastąpiła w sobotę po południu na skutek ataku serca.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

W niedzielę zamknięto wystawę przemysłu fińskiego, zorganizowaną przez Radziecko - Fińską Izbę Handlową. Na wystawie wystąpiło z eksponatami 180 firm fińskich.

W jednym z klubów żołnierskich w Norymberdze doszło do krwawego starcia pomiędzy żołnierzami amerykańskimi, a członkami wojskowego zespołu muzycznego Stewarta, w którym grali również Murzyni.

Bawarski komisarz do spraw ofiar hitleryzmu — Dr Auerbach zapowiedział złożenie protestu przeciwko uwolnieniu Schachta przez niemiecki sąd apelacyjny.

Sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant wystosował w imieniu Federacji ponowny protest w sprawie postawienia greckich przywódców związkowych przed faszystowskim trybunałem wojskowym, znanym ze swej stronniczości i okrucieństwa.

Od piątku po południu strajkują kolporterzy dzienników paryskich, domagając się dodatku drożyźnianego w wysokości 2½ tysiąca franków. Z powodu braku kolporterów rozdział dzienników natrafia na poważne trudności.

Wskutek wybuchu w kopalni węglowej Lievin w departamencie Pas de Calais, dwóch górników zostało zabitych, a 5 odniosło ciężkie rany.

SPORT

Dwa razy „dlaczego?"

NA mecz Polska — Warszawa „zwaliło się tylu widzów, ilu tylko trybuny pomieścić mogły. Mimo to ludzie wciąż napływali na centralny kort Legii.

Nic dziwnego, że zaczęło się..

— Proszę siadać, nie zasłaniać!

— Gdzie?!

Zaczęło się także deptanie po odciskach. Syki, krzyki, nierzadko przekleństwa.

Oj, organizatorzy!

Rozumiemy, że PZB potrzebne są pieniądze bez względu na okoliczności i... możliwości.

Więc...

Dlaczego?

MECZ się rozpoczął.

Doświadczony Patora zaskakiwał Kargiera postawą i uderzeniami z defensywy. Bo młodziutki Kargier nacierał bez przerwy.

Jakiś podchmielony młodzianek — na oko mógł mieć 17 — 19 lat na pewno nie więcej — darł się, jak opętany przez czarta:

— Biyyj, Patora! Patooooraaa!!

Darł się bez przerwy. Ba! Nawet w czasie przerwy w walce. Aż uszy puchły.

Gorzej było podczas następnych walk, gdy krzyk mu już nie wystarczał i zaczął... „sobaczyć". Tym razem uszy więdły.

Nie tylko młodym niewiastom ale i starszym, siwym panom. Bo repertuar przekleństw młodzianka był przebogaty, choć... niewyszukany.

Gdzie był wówczas pan nazywany popularnie „porządkowym"?

Stał obok.

I nic.

Dlaczego? WD.

Wrocław zwycięża Katowice w trójmeczu lekkoatletycznym

Trójmecz lekkoatletyczny Wrocław — Katowice — Opole o puchar Prezydenta m. Wrocławia — Kupczyńskiego rozegrany na stadionie olimpijskim we Wrocławiu zakończył się wysokim i niespodziewanym zwycięstwem Wrocławia — 183 pkt. przed Katowicami — 160 pkt. i Opolem — 99 pkt.

Drużyna katowicka wystąpiła osłabiona brakiem kilku czołowych zawodników. Z osiągniętych wyników na wyróżnienie zasługują: **Bregulanka** — 11,92 w rzucie kulą, **Małecki II** — 3,63 m. w skoku o tyczce oraz w sztafecie 4 x 100 m. — Wrocław — 44,8 sek.

Należy podkreślić doskonałą formę młodej 17-letniej sprinterki z Wrocławia — **Wilhelmi**, która w biegu na 60 m. uzyskała czas 8,2 sek., na 100 m. — 13,3 sek.,

WYNIKI ZAWODÓW: PANOWIE:

100 m. — 1) **Szymoszek** (Kat) — 11,0 sek., 2) **Pietruszka** (Opole) — 11,5 sek.

200 m. — 1) **Lipiec** (Wr) — 23,2 sek., 2) **Szymoszek** (Kat) — 23,4.

400 m. — 1) **Lipiec** (Wr) — 52,4 sek., 2) **Dotzauer** (Wr) — 52,5.

800 m. — 1) **Komenda** (Wr) — 2:03,9 min., 2) **Kuraś** (Wr) — 2:04,2.

1.500 m. — 1) **Chudański** (Wr) — 4:16,7 min., 2) **Gładoś** (Kat) — 4:20,0.

5.000 m. — 1) **Kwiatkowski** (Wr) 16:51,0 min., 2) **Mielczarek** (Wr) — 16:53,0.

sztafeta 4 x 100 m. 1) **Wrocław** — 44,8 sek., 2) **Opole** — 46,8;

sztafeta olimpijska: 1) **Wrocław** 3:32,7 min., 2) **Opole** 3:41,4;

skok w dal: 1) **Adamczyk** (Wr) — 6,88 m;

skok wzwyż: 1) **Adamczyk** (Wr) — 1,72 m., 2) **Piechur** (Wr) — 1,67;

skok o tyczce: 1) **Małecki II** (Wr) 3:63 m., 2) **Nowak** (Wr);

rzut kulą: 1) **Adamczyk** (Wr) — 13,57 m., 2) **Kocot** (Kat) — 12,10;

rzut dyskiem: 1) **Adamczyk** (Wr) — 39,80 m., **Myła** (Kat) — 37,48;

oszczep: 1) **Chmiel** (Kat) — 45,22 m., 2) **Szwarcer** (Wr) — 45,03;

rzut młotem: 1) **Sobota** (Kat) — 44,00 m., 2) **Kocot** (Kat) — 43,12.

RADIO

ŚRODA, 15 WRZEŚNIA

Z przyczyn technicznych rozgłośnia Warszawy I rozpoczyna program o godzinie 15.30. Od godziny 6.00 do 15.30 program ogólnopolski transmituje Warszawa II.

15.30 „Dom warszawski powstaje z gruzów". 15.50 Muz. 16.00 Dziennik. 16.30 Muz. 17.00 Dla młodzieży z WZO. 17.20 „Od Krakowa słychać śpiewki". 18.00 „Mówi WZO" 18.05 „Stalowe nici". 18.15 Aud. dla wojska. 18.45 „Nowe książki". 19.00 Muz. rozr. 19.30 „Emancypantki". 19.45 „Węgry przemawiają do Polski". 20.15 „Ciekawostki literackie". 20.20 Rok Chopinowski. 20.30 Koncert. 20.58 Kom. met. 21.00 Dziennik. 22.00 Muz. tan. 22.45 „Tydzień Warszawy". 23.00 Wiad. 23.10 Muz. taneczna.

Audycje dla wsi

15 b. m. o godz. 12.45 na fali Warszawa II, pogadanka Ludmiły Protschke „Co czytać?" i wiadomości dla wsi, w czwartek o godz. 12.45 na fali ogólnopolskiej „Sprzęt i przechowywanie warzyw" a na fali Warszawa II o godz. 21.35 muzyka ludowa w wykonaniu zespołu harmonistów T. Wesołowskiego.

17 b. m. o godz. 12.45 na fali ogólnopolskiej pogadanka Naczelnego Komitetu Odbudowy Wsi, w sobotę o godz. 12.45 pogadanka „Jesienne żywienie inwentarza", w niedzielę na fali Warszawa II o godz. 11.30 „Miasto i wieś dzisiejsza". O godz. 12:04 Poranek Symfoniczny Wielkiej Orkiestry Polskiego Radia na rzecz odbudowy Warszawy, o godz. 13.40 transmisja z Wrocławia koncertu dla przodowników wsi, o godz. 15.15 melodie ludowe Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. F. Dzierżanowskiego z przyśpiewkami W. Nowakowskiego.

Przed sezonem

Polska — Warszawa 11:5

Cebulak bije Zagórskiego na punkty

Mecz bokserski Polska — Warszawa rozegrany na centralnym korcie „Legii" warto było zobaczyć. Jesteśmy bowiem u progu sezonu pięściarskiego — trzeba więc choć częściowo sprawdzić, czego się można po naszych bokserach w tym roku spodziewać.

Mecz rozpoczął się punktualnie o godz. 12-tej. Słońce, jakby na złość prażyło niemiłosiernie tak, że widzowie, którzy wypełnili obszerne przecież trybuny do ostatniego miejsca nie tylko siedzącego, ale i stojącego, musieli sobie ponakrywać głowy czapeczkami z papieru zmajstrowanymi naprędce z gazet.

Reprezentacja Polski w składzie: Kargier, Tyczyński (Grzywocz nie przyjechał do Warszawy — podobno choruje), Kruża, Rademacher, Chychła, Cebulak, Szymura i Klimecki, wystąpiła przepisowo w białych koszulkach i czerwonych spodenkach z białym orłem.

Drużyna Warszawy w składzie: Patora, Sobkowiak, Czortek, Tomczyński (Komuda rzeczywiście nie stanął na ringu), Majewski, Zagórski, Kotkowski i Archadzki, w żółtych koszulkach i czerwonych spodenkach z Syreną.

WAGA MUSZA: Kargier — Patora. Kargier rusza do ataku. Patora przytomnie kontruje. Walka wyrównana przez pełne trzy rundy, prowadzona w dobrym, żywym tempie. Patora, stary wyjadacz ringowy, częściej wchodził w przeciwnika i walkę minimalnie wygrał.

Publiczność krzyczała: — Patora, w Albanię go! Patorze te krzyki trochę pomogły, bo zdenerwowały przeciwnika.

WAGA KOGUCIA: Tyczyński — Sobkowiak. Pokazówka. Tyczyński dwa razy najwyżej uderzył Sobkowiaka trochę mocniej. Poza tym obaj bokserzy głaskali się wzajemnie przez pełne trzy rundy. Na Sobkowiaka to trochę nie wypada. Sędziowie ogłosili: remis. Bo i cóż mieli ogłosić?

WAGA PIÓRKOWA: Kruża — Czortek. Boks w dobrym wydaniu. Inna rzecz, że popularnego „Kajtka" widziała już Warszawa w lepszej formie. Czortek jakby nieco stracił na szybkości. Mimo to Kruża przegrał walkę wysoko i zeszedł z ringu kompletnie wyczerpany, ba! rozbity. Nie znaczy to bynajmniej, że Kruża nie jest dobrym bokserem, jest on jednak słabszy od Czortka. I na to nie ma innej rady, jak uczyć się. uczyć i jeszcze raz uczyć.

WAGA LEKKA: Rademacher — Tomczyński. Reprezentant Warszawy stawił mistrzowi Polski silny opór. Niemniej Rademacher jest w tej chwili w Polsce nie do pokonania, świetna technika, czyste ciosy, co ważniejsze — celne. Wygrał też swoją walkę wyraźnie na punkty.

Publiczności co prawda nie podobało się orzeczenie sędziów — ale... publiczności się dużo rzeczy zwykle nie podoba. Szczególnie na meczu bokserskim.

WAGA PÓŁŚREDNIA: Chychła — Majewski. Chychła — to drugi obok Rademachera w Polsce bokser, którego dziś nikt chyba nie zdoła pokonać. Bokser inteligentny, żywy, mocny. Krótka walka, jaką stoczył z Majewskim (warszawianin już pod koniec pierwszej rundy uległ kontuzji) nie pozwalała na pełną ocenę jego umiejętności. Ale i to, co Chychła warszawskiej wybrednej publiczności pokazał, było pierwszej klasy i zasługiwało na najlepszą notę.

WAGA ŚREDNIA: Cebulak — Zagórski. Gwóźdź całego meczu. Publiczność dopingowała swego ulubieńca — mistrza Polski seniorów przeciwko juniorowi bardzo żywo.

Zagórski poprawił swoją technikę. Ale repertuar ciosów ma wciąż nie wielki, i nie lubi się kryć. To ostatnie przypłacił odpoczywaniem do „pływać".

był nieco ostrożniejszy. Ale znowu odsłonił się w trzeciej i po kilku soczystych ciosach Cebulaka zaczął pływać.

Nie ulega wątpliwości, że dziś jeszcze Cebulak jest lepszy od Zagórskiego. Toteż zasłużenie wygrał na punkty.

WAGA PÓŁCIĘŻKA: Szymura — Kotkowski. Słynnym dyszlom Franka trudno się oprzeć. Toteż Kotkowski szybko ustąpił poddając się.

WAGA CIĘŻKA: Klimecki — Archadzki. Już to „starosta" Klimecki nie ma szczęścia do „petenta" Archadzkiego. Wygrał, bo wygrał minimalnie na punkty, ale nie przyszło mu to łatwo.

Tak więc reprezentacja Polski wygrała z Warszawą 11:5.

W ringu sędziował „król sędziów" Zapiatka pocąc się obficie — ale tylko z powodu upału, bo bokserzy byli grzeczni i walczyli prawidłowo, przestrzegając pilnie wszystkich przepisów. (wd).

Z rozgrywek o puchar śp. Kałuży

Śląsk — Poznań 5:1 (3:0)

Rozegrane na boisku Warty w Poznaniu spotkanie z cyklu rozgrywek o puchar ś. p. **Kałuży** między reprezentacjami Poznania i Śląska zakończyło się w pełni zasłużonym zwycięstwem drużyny Śląska w stosunku 5:1 (3:0). Bramki dla zwycięskiego zespołu zdobyli: **Alszer i Cieślik** — po 2 oraz **Muskała** —1. Honorowy punkt dla Poznania uzyskał **Smólski**.

Składy drużyn: Śląsk —**Janik, Janduda, Siwy, Gajdzik, Wieczorek, Suszczyk, Kubicki, Cieślik, Alszer, Muskała, Przecherka.**

Poznań — **Tomicki, Dusik, Wojciechowski I, Kaźmierczak, Tarka, Słoma, Smólski. Wojciechowski II, (Skrzypniak), Czapczyk, Anioła, (Gendera). Polka.**

W pierwszej połowie meczu gra toczy się przy wyraźnej przewadze gospodarzy, której jednak niedysponowany strzałowo atak nie umie wykorzystać. Drużyna Śląska nieliczny mi, lecz bardzo groźnymi wypadami zagrażała w tej części gry bramce poznańczyków, uzyskując trzy bramki w 8 i 26 min. przez Alszera oraz w 40 min. przez Muskałę.

Jedyny punkt dla Poznania uzyskał w 36 min. Smólski z podania Skrzypniaka.

Ślązacy przewyższali swego przeciwnika zarówno technicznie, jak i grą zespołową i szybkością. Na wyróżnienie zasługują: **Janik** w bramce, **Wieczorek i Gajdzik** w pomocy. oraz **Cieślik i Muskała** w ataku.

Drużyna Poznania, nieszczęśliwie zestawiona, zagrała bardzo słabo i jedynie **Kaźmierczak** w pomocy oraz **Smólski i Polka** w ataku stanęli na wysokości zadania.

Km. 116/48

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Warszawie, rewiru VII, mający swą kancelarię przy ul. Nowogrodzkiej Nr 4 m. 4, podaje do publicznej wiadomości, że na zasadzie art. 602 k.p.c. w dniu 24 września 1948 r. o godz. 12, w lokalu domu przy ul. Widok Nr 11, odbędzie się licytacja ruchomości firmy „Kaliklora", składających się z 455 flak. wody kwiat. 8.10 kg różnych olej. itp. na rzecz firmy „Warszawski Przemysł Kartonowy" Sp. z o. o., oszacowanych na ogólną sumę zł 360.480.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji na miejscu czynności.

Warszawa, dnia 10 września 1948 r.

Komornik

1993R

Chłopi — kuracjusze w uzdrowiskach dolnośląskich

Korespondencja własna



Adam Chmielewski ze wsi Zarucie (pow. łomżyński) dobrze się czuł w Szczawnie - Zdroju.

TEGO lata spotykało się ich wszędzie: w basenie, łazienkach, hollu Domu Zdrojowego, pijących wodę mineralną, spacerujących w parkach, rzadziej na wycieczkach. Niechętnie wydalali się poza obręb uzdrowiska, na ogół trzymając się razem.

To byli chłopi, przysłani do Cieplic — Zdroju (i innych uzdrowisk dolnośląskich) na kurację.

Naczelny lekarz zdrojowy w Cieplicach, dr Lax, mówił:

— Wydane zostały zarządzenia i ustawicznie uświadamia się personelowi o konieczności jak najżyczliwszego traktowania tego nowego kuracjusza naszych uzdrowisk. W przeciwnym bowiem razie cała ta, o wielkim znaczeniu społecznym, akcja leczenia chłopa spali na panewce.

Zanim zwrócę się do kuracjusza-chłopa, zasięgnę zdania osoby najbardziej zainteresowanej, bo mającej ustawiczny, bezpośredni z tym kuracjuszem kontakt, mianowicie do pielęgniarki, siostry Ligii.

— Przyjeżdża — powiada ona — na kurację zazwyczaj największa bieda wiejska, ci właśnie, którzy dawniej, nie mogąc się leczyć, cierpieli latami i marli jak muchy. Często bywa tak, że mają na sobie tylko jedną zmianę bielizny. Wówczas dajemy im bieliznę zakładową, ich zaś własność po wypraniu dajemy im na powrotną drogę. Kiedyś przyjechał tu taki dziaduś, co to miał na sobie ubranie i obuwie w łatach i strzępach. Jakoś wspólnymi siłami wykombinowaliśmy mu jakąś taką marynarczynę, spodnie, obuwie, nawet jesionkę...

— Jaki jest ich stan zdrowotny?

— Na ogół przyjeżdżają w stanie pożałowania godnym, wyniszczeni, schorowani, czasem mylnie tu skierowani.

Kiedy siostra tak mówi, wyobrażam sobie warunki, w jakich wciąż jeszcze mieszkać musi biedota wiejska i robi mi się niewymownie przykro.

— Mieliśmy nawet — ciągnie siostra dalej — 2 kobiety z kołtunem! Po usilnych namowach jedna pozwoliła sobie kołtun obciąć, druga zaś — nawet mimo przykładu poprzedniczki — przekonać się nie dała w obawie, aby ją nie „pokręciło". Ona ma męża i dzieci i chce jeszcze wrócić do domu...

— Jakie są pierwsze kroki w stosunku do kuracjuszów ze wsi?

— Jeśli chodzi o mnie, to wskazuję im pokój, łóżko, dzwonek na obsługę, kontakt elektryczny, no i co bardzo ważne — umiejętność obchodzenia się w ubikacji.

— Jaki to jest rodzaj pacjentów?

— Na ogół wolę mężczyzn, niż kobiety. Te bywają niecierpliwe i niewytrzymałe na ból. Skarżyć się jednak nie mogę. Zresztą prawie cały personel niższy rekrutuje się przeważnie ze wsi i oni doskonale się rozumieją. Chorzy potrafią być wdzięczni. Jeden z nich, który przed przyjazdem tutaj przez pięć lat leżał w łóżku, teraz już chodzi, co prawda jeszcze o lasce. Może pan sobie wyobrazić jego szczęście i wdzięczność. Na ogół wiemy, że człowiek ciężej chory jest na wsi (i nie tylko na wsi) uciążliwym balastem.

— Wspominała siostra, że ogromna większość spośród nich jest niezamożna. Czy fakt ten, to znaczy brak napiwków, nie odbija się na jakości obsługi?

— Skądże? Przecież my zdajemy sobie sprawę z ich materialnego stanu. Ileż to razy człowiek z własnej kieszeni daje 15 zł na znaczek pocztowy, by chory napisał do domu!

— Wspominała siostra o domu. Czy chorzy chętnie myślą o powrocie na wieś?

— Oczywiście. Żyją na ogół tylko myślą o swoich, listy ich po kilka razy odczytują i nie odstrasza ich na przykład takie zdanie: „Przyjeżdżaj jak najprędzej. Czeka na ciebie mnóstwo roboty". Oni pracy się nie boją. Byleby odzyskali zdrowie.

W porze obiadowej idę do sali restauracyjnej Domu Zdrojowego i przysiadam się do stołu, zajętego przez 5 kobiet. Oto one: z miejska wyglądająca o delikatnej cerze **Łucja Müler z Bojanowa Starego**, pow. Kościan. Bezrolna. Mąż krawiec, troje dzieci;

Maria Kokot z Masłowa, pow. Rawicz. Kobieta o suchej twarzy i zaciętych ustach; jest „na wycugu" (na dożywociu), albo jak tam się mówi „na wymiarze" u zięcia, który gospodaruje na 14 ha lichej ziemi;

Weronika Borowczyk ze wsi Kozuby, pow. Łęczyca, mają 4 ha i dwoje podrastających dzieci;

Anna Chmielewska z Moniatycz, pow. Hrubieszów, tęga, wiejska kobieta o szerokiej, ciemnej twarzy i rubasznych gestach, jest bezdzietna, mają 3 ha. Powiada do mnie:

— U nas w Moniatyczach dawniej było 75 rodzin ukraińskich, a 25 polskich. Człowiek nie był pewny dnia i godziny. Teraz Ukraińców nie ma, przyszli nasi repatrianci zza Bugu i jakoś żyjemy, poznajemy się. Ludzie nienajgorsi...

Wreszcie **Weronika Dobrołowicz z Wysokiego Pola, pow. Szczecinek** — starsza, zgorzkniała, zrzędząca kobieta, ze wszystkiego niezadowolona. Na przykład „łóżko ma za niskie, trudno wstawać" Mieszka przy córce - wdowie, mającej 10 ha. Nic nie może robić i nic nie ma.

Gdy pytam, jak im tutaj się powodzi, wybuchają wszystkie na raz potokiem słów: że jedzenie nie bardzo, że obsługa kręci nosem, że podobno wody tutejsze są za słabe, ale najgorsze jest to, że wewnętrzne przejście w skrzydle ich budynku jest zamknięte i one, rozprażone w kąpieli, muszą przechodzić dookoła, narażając się na przeziębienie.

(Później pytałem o to obsługę: Owszem, przejście jest, ale trzeba by przy nim posadzić osobnego portiera, gdyż w przeciwnym razie każdy by mógł wchodzić i wynosić, co by mu się chciało).

Właśnie kelnerka przynosi obiad: boćwina z kartoflami, kotlet siekany z kaszą, na deser owoce.

Powiadam:

— A teraz zupełnie szczerze, moje panie: która z was tak jada w domu?

Ściszonym już głosem przyznają, że — oczywiście — tak w domu u nich się nie jada. Potem wycofują się z twierdzenia, że obsługa jest zła. No, wiadoma rzecz, każdy by chciał dodatkowo coś zarobić...

Zapewniam je, że lepszych wód mineralnych na reumatyzm w Polsce nie można znaleźć i przechodzę do pytania, co porabiają w chwilach wolnych od zabiegów leczniczych?

Po prostu: nudzą się.

Pytam więc:

— Dlaczego nie czytacie?

I wówczas padają odpowiedzi:

— Czytałam, jak byłam młoda. Co innego mam na głowie. Głowa mnie boli, kiedy czytam. Czytuję po 3 — 4 razy listy z domu...

Żegnając się z nimi myślę, że **akcja leczenia chłopów jest jednym z najdonioślejszych osiągnięć rządu Polski Ludowej.** Akcja ta jest dopiero w okresie swego rozwoju i w przyszłym roku będzie udoskonalona doświadczeniami ubiegłego sezonu.

JERZY GLAUS

Anna Chmielewska z Moniatycz, pow. Hrubieszów ze swą znajomą piją wodę zdrojową w Cieplicach-Zdroju.

Tajemniczy czas połowu węgorzy
na polskim Wybrzeżu

LUDZKOŚĆ od wieków interesowało zawsze pełne tajemnic bytowanie osobliwych ryb — węgorzy. Kaszubi i w ogóle rybacy nadmorscy zachowali w swej tradycji wiele ciekawych zwyczajów, stosowanych w czasie połowu tej cennej ryby.

Przede wszystkim, skrupulatnie jest przestrzegany czas połowu, który odbywa się od pierwszych dni września i trwa bez przerwy, aż do Wszystkich Świętych.

Węgorze najlepiej łowi się podczas ciemnych wrześniowych i październikowych nocy, w każdy wieczór, nawet soboty i niedziele, w które to dnie rybacy zwykle nie łowią.

Połów ten, tak samo jak i dzisiaj, nazywano już około roku 1650: „Wasel", albo „Wadel". Określenie to z pochodzenia skandynawskie przyniesione zostało przez Duńczyków około roku 1615 wraz z sieciami do połowu węgorzy tak zwanymi żakami. Duńczycy bowiem byli nauczycielami naszych rybaków, szczególnie jeśli chodzi o połów na żaki.

Żak na węgorze w swej odwiecznie niezmiennej formie, posiada dwa skrzydła, z których prawe jest znacznie dłuższe od lewego; łączy się ono z potężną rurą siatkową, rozpiętą na kilku obręczach a mającą wewnątrz kilka lejów. Węgorz po przejściu sietnych lejów nie może się w żaden sposób z matni wydostać.

Sieci te na kształt spiczastych worków, przytwierdzone są do brzegów palami, które w długich zwartych szeregach ciągną się nieraz półmili w głąb morza.

Żaków używa się nie tylko do połowów jesiennych węgorzy, ale również do połowu brzon, płotek, pomuchli i kwapów (ta ostatnia, to jedyna żyworodna ryba morza polskiego).

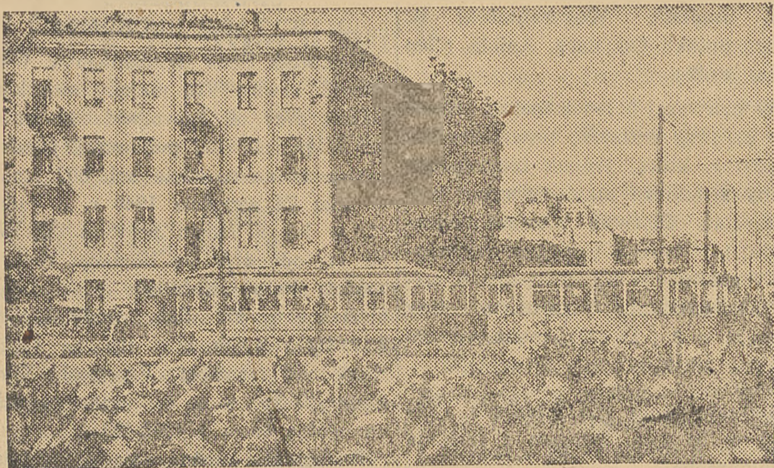
Przy połowach żaki ustawia się koło brzegu w kierunku prostopadłym do niego i umocowane na dnie specjalnymi kołkami łączy w całe rzędy.

Obecne połowy przynoszą na ogół pomyślne rezultaty.

Rybacy złowione węgorze przechowują w tak zwanych sadzach na dnie zatoki. Są to wielkie skrzynie z małymi otworami, które umożliwiają przepływ wody.

Węgorz może wytrzymać kilka miesięcy bez pokarmu.

Metodę lokowania zdobyczy w sadzach stosuje się na dużą skalę zwykle na wiosnę, by na sezon letni mieć świeżą rybę na wędzenie. (as)



Kwiaty na Placu Zbawiciela — Film Polsk.

Coś tu nie w porządku, panie sekretarzu!

Dlaczego
Gminna Rada Narodowa jest nieprzejednana?

GMINA Wielka Wola w pow. opoczyńskim nie należy do gmin bogatych. 96% chłopów w tej gminie to biedota wiejska, a wśród nich jest około 10% chłopów średniorolnych posiadających od 6 — 10 ha powierzchni użytkowej. W obrębie administracji gminnej jest około 900 gospodarstw rolnych, w tym 32 mają obowiązek przymusowego oszczędzania.

Zdawałoby się, że jest tu wszystko w porządku.

Istotnie, biorąc nawet pod uwagę ogromne zniszczenie wojenne, trzeba stwierdzić, że 32 gospodarstwa mogą płacić na FOR, trzeba jednak te gospodarstwa sprawiedliwie sklasyfikować.

Nie powinno się poza tym stosować wysokości podatku automatycznie w stosunku do wszystkich mało i średniorolnych chłopów, dlatego że ręka wojny oszczędziła jedne, a zniszczyła inne gospodarstwa.

Sekretarz gminy nie umiał mi wyjaśnić, dlaczego chłopi narzekają na podatki.

Dlaczego?

Dlatego, że sekretarz nie wie kto w jego gminie może płacić podatki, a od kogo podatku nie należy ściągać.

Chłopom wydaje się, iż jest to wina Rządu, że podatki są niesprawiedliwie rozłożone, a sekretarzowi wydaje się znów, że ten kto nie chce (czy nie może) płacić podatków — to kułak i ma pretensje do starosty, który go popędza, aby ściągnąć na czas podatki.

Czy słuszna jest egzekucja zarządzona w stosunku do mienia chłopskiego za niewypłacenie części podatku w wys. 1800 zł jak to miało miejsce z ob. Mijasem z Podgaja?

Nic więc dziwnego, że chłop jest bardzo rozgoryczony.

Dlaczego?

Dlatego, że część podatku spłacił w terminie właściwym, a resztę spłaciłby wtedy, gdy będzie miał pieniądze. Chłop przecież nie zawsze ma gotówkę, szczególnie średniak.

Czyja zatem to wina?

Na pytanie — jakie uchwały powzięła Gminna Rada Narodowa odnośnie podatku gruntowego — odpowiedział sekretarz, że bez rozpatrzenia sytuacji postanowiono egzekwować podatek do ostatniego grosza!

I słusznie, bo podatek jest sprawiedliwy.

Ale w gminie można się zastanowić nad rozłożeniem podatku na płatników i rozłożyć go sprawiedliwie. Od tego przecież jest Gminna Rada Narodowa i aparat administracyjny.

Nikt jednak nie uwierzy w sprawiedliwe rozłożenie podatku w waszej gminie, jeśli przewodniczącym Gminnej Rady Narodowej jest nie chłop, a tzw. „badylarz", jeśli wójtem jest 25-hektarowy bogacz, jeśli gminnym prezesem SL jest kapitalista wiejski, posiadacz dwóch młynów i 50-hektarowego gospodarstwa, któremu nie kto inny, tylko Zarząd Gminny wystawia zaświadczenie, że jest średniorolnym chłopem o 9-hektarowym gospodarstwie, jeśli Gminna Rada Narodowa składa się prawie z samych bogaczy.

I to są przyczyny zła w waszej gminie. Te przyczyny sekretarz gminy powinien znać, bo on się najwięcej z chłopami spotyka. Nie tylko powinien znać, ale wyjaśniać chłopom dlaczego tak jest, wskazać chłopom sposoby likwidacji tego niezbyt przyjemnego, wręcz nawet niewłaściwego stanu rzeczy.

Każdy rozumie, że rola sekretarza gminnego w takim wypadku jest... hm, trochę niewygodna, ale nie wystarczy być tylko urzędnikiem — trzeba być działaczem, trzeba widzieć rozgrywającą się na wsi walkę klasową.

Walkę o utrzymanie się na powierzchni życia biedoty wiejskiej i dążenia bogaczy do zepchnięcia wszystkich ciężarów podatkowych na mniej zamożną część wsi. (K)

Druk. NKW SL, Skolimowska 5.

B-62004